

Elżbieta Kowalczyk

## KILKA UWAG W SPRAWIE NIEMIECKIEGO NAZEWNICTWA MIEJSCOWEGO POŁUDNIOWYCH OBSZARÓW PRUS WSCHODNICH

Dzieje niemieckiego nazewnictwa miejscowego w Polsce i jego spolszczania praktycznie nie są opracowane. Równie źle, mimo podejmowanych prób, przedstawia się to zagadnienie na ziemiach należących niegdyś do państwa krzyżackiego, a sprawę dodatkowo komplikują dzieje miejscowego osadnictwa i polityczny wydzźwięk podejmowanych badań. W zdecydowanej większości znane ze źródeł pisanych wsie to wynik znacznie rozciągniętej w czasie kolonizacji, prowadzonej przez Zakon Krzyżacki i Prusy Książęce, siłami osadników polskich, niemieckich, ale i pruskich, jaćwieskich i litewskich. Nie zabrakło też, zwłaszcza na wschodnich obszarach, osadników ruskich. Stąd tylko niewielki procent tzw. bałtyckich nazw miejscowych można uznać za ślad po pierwotnym osadnictwie.

Przewaga żywiołu polskiego na południowych i południowo-wschodnich obszarach Prus Książęcych sprzyjała polonizacji niemieckich nazw miejscowych. Wiele miejscowości od początku swego istnienia nosiło dwie nazwy: polską i niemiecką, często zresztą urzędową. Wiele też nazw niemieckich zostało utworzonych od zniemczonych polskich nazw osobowych.

Rozeznanie się w istocie nazewnictwa tego regionu wymaga zatem nie tylko świetnego przygotowania językoznawczego, ale przede wszystkim historycznego. Niestety, podejmowane ostatnio przez językoznawców próby są dalekie od poprawności<sup>1</sup>. Słaba jest nie tylko wiedza historyczna, ale – co gorsza – czytelnika poraża uboga podstawa źródłowa, na której badacze ci oparli swe rozważania. Nie inaczej jest z wydaną ostatnio pracą B. Czopek-Kopciuch, *Adaptacje niemieckich nazw miejscowych w języku polskim*<sup>2</sup>.

W niniejszej wypowiedzi ograniczę się tylko do omówienia niektórych nazw z dawnego powiatu szczycieńskiego, głównie z jego południowej części. Ale zanim to uczynię kilka uwag ogólnych o samej pracy. Jej podstawowy błąd metodyczny sprowadza się do przyjęcia przez autorkę założenia, że zebrane nazwy pochodzą „z tych obszarów Polski, na których osadnictwo polskie poprzedzało osadnictwo niemieckie i które zamieszkiwane było pierwotnie przez ludność posługującą się gwarami polskimi” oraz że „badane tereny należą do obszarów genetycznie polskich, tj. takich, na których panowały od początku dialekty polskie i na których osadnictwo niemieckie nawarstwiało się na wcześniejsze

---

<sup>1</sup> Na przykład M. Biolik, *Toponimia byłego powiatu ostródzkiego*, Pomorskie Monografie Toponomastyczne, nr 11, Gdańsk 1992, rec. E. Kowalczyk, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, 1995, R. 43, nr 1, s. 129–132; K. Szczeciński, *Nazwy miejscowości byłych powiatów goldapskiego i oleckiego*, Pomorskie Monografie Toponomastyczne, nr 12, Gdańsk 1994, rec. E. Kowalczyk, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, 1996, R. 44, nr 1, s. 46–52.

<sup>2</sup> Praca ta została wydana w serii „Prace Instytutu Języka Polskiego”, t. 98, Kraków 1995. W dalszym ciągu wypowiedzi podawane w nawiasie numery stron odnoszą się do tej pracy. Przyjęłam też podawanie w przytaczanych przykładach najpierw nazwy niemieckiej, a potem polskiej.

polskie (s. 5, 31). Nic błędniejszego, z wyjątkiem obszaru pogranicza polsko-krzyżackiego i w większym stopniu dawnej Ziemi Lubawskiej.

O nierozumieniu istoty osadnictwa doby krzyżackiej niech świadczy kolejne zdanie, że „rycerze krzyżacy zapewniali osadnikom swobody i wszelkie ułatwienia” (s. 13). Pozwolę sobie zadać pytanie: Kogo autorka ma na myśli? Rycerzy zakonnych czy rycerzy, poddanych państwa zakonnego? Ale i po wyjaśnieniu tego sens poglądu nadal będzie błędny, zwolnień i ułatwień udzielał bowiem zazwyczaj Zakon Krzyżacki, w osobach swoich przedstawicieli. Podstawą opracowania nie są samodzielne poszukiwania autorki, a wyłącznie mocno niekompletna kartoteka *Słownika nazw miejscowych Polski*, przechowywana w Pracowni Topograficznej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie.

Szczegółową wypowiedź zacznę od tego, że autorka nie zna prawie żadnych źródeł pisanych i większości źródeł kartograficznych dla omawianego obszaru Prus Książęcych. Dotyczy to również podstawowych opracowań osadniczych. Powoduje to pominięcie znacznej liczby nazw, mylne ich datowanie i błędną podstawę. Zdarza się, że różnica między przytoczoną datą najstarszego poświadczenia nazwy znanego autorce a datą rzeczywistego poświadczenia jej w źródłach wynosi ponad czterysta lat. Nie znając najstarszych zapisów nazwy i okoliczności powstania wsi, autorka wywodzi błędne etymologie i ustala błędną podstawę nazwy.

Oto Willenberg/Wielbark (s. 164), znany autorce za pośrednictwem W. Kętrzyńskiego od 1437 r., w rzeczywistości istniał od 1361 r., gdy Krzyżacy wzniesli tu zamek. Jego pierwotna nazwa brzmiała Wildenberg. Autorka błędnie wyprowadza tę nazwę od nazwy osobowej Will(e) + -berg, podczas gdy pochodzi ona od Wildberge – obwarowanego obozowiska (może raczej dworu) łowieckiego<sup>3</sup>. Równie błędna jest etymologia Schwarzen Ofen/Czarnego Pieca (s. 180), którą autorka wyprowadza od schwarz – czarny. Tymczasem Czarny Piec był polską nazwą smolarni leżącej nad Czarną Strugą, dopływem Omulwi, w pobliżu Jez. Czarnego. Nazwy tej rzeczki i jeziora są zapisane na mapie i w pracy C. Hennenbergera, w drugiej połowie XVI w. w zniemczonym zapisie Szaren<sup>4</sup>. Oznacza to tym samym, że nazwa niemiecka, znana autorce z XVII wieku, jest kalką nazwy polskiej. Identyfikacja dubletu tej nazwy (rzeka + jezioro), od których utworzono nazwę wsi Czarnau, odnajdujemy na południowym pobrzeżu jez. Omulew.

Leżącą pod Szczytnem (dziś w obrębie miasta) Bartną Stronę (s. 184) autorka zna od 1789 roku. W rzeczywistości założyli ją polscy bartnicy w 1360 roku. Zatem i w tym przypadku mamy raczej do czynienia z niemiecką kalką polskiej nazwy<sup>5</sup>. Podobnie jest z Kottenbergiem/Kucborkiem (s. 159), który autorka zna z końca XVIII wieku, podczas gdy powstał on około 1360 roku jako kuźnica i osada bartna<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> H. Gollub, *Der Kreis Ortelsburg zur Ordenszeit*, Prussia, 1922/23-1925(1926), t. 26, s. 243.

<sup>4</sup> C. Hennenberger, *Prussiae das ist des Landes zu Preussen...*, skala około 1:370 000, Königsberg 1576; tegoż, *Erklärung der preussischen grossern Landtafel oder Mappen*, Königsberg 1595, cz. 2: *Der See Ströme und Flüsse Namen. Welche in der Preuschen Mappen verzeichner find...*, s. 22, oznaczenie na mapie a16.

<sup>5</sup> G. Leyding, *Zarys pradziejów i historii powiatu szczytnieńskiego*, w: *Szczytno. Z dziejów miasta i powiatu*, Olsztyn 1962, s. 179 oraz 191-192, gdzie zamieścił skrócone tłumaczenie przywileju z 1360 r. wg tekstu zamieszczonego przez H. Golluba w *Geschichte der Stadt Ortelsburg*, Szczytno 1926, s. 173-174.

<sup>6</sup> G. Leyding, op. cit., s. 94.

Omawiając genezę nazwy Pasymia (s. 160) autorka nie wzięła pod uwagę, że jego nazwa może pochodzić nie od nazwy osobowej Passian/Basian (<Sebastianus), a od komtura elbląskiego Zygryda Walpota von Bassenheim (1384-1396), bo tak brzmią najstarsze zapisy nazwy<sup>7</sup>.

Również Hozanbark/Haasenberg/Labuszewo (s. 157) zna autorka z przełomu XVIII/XIX wieku, choć dalej słusznie wyprowadza jego nazwę od nazwiska odbiorcy nadania z 1399 roku Henryka Hasenberga, szkoda tylko, że nie przytacza źródła swej wiedzy i starszych zapisów nazwy.

Do innych opuszczeń zaliczamy powstałe w 1662 roku Farin/Faryny; założone w 1645 roku Friedrichowen/Rozogi; osadzony w 1654 r. Liebenberg/Klon czy Tylkowo i Tylkówko powstałe w latach osiemdziesiątych XIV wieku, a których nazwa pochodzi od Tyla Schwenpflug<sup>8</sup>.

W końcu XIV wieku, a nie w XV wieku powstały Michelsdorf/Michałki (s. 175) w miejscu starszej wsi Swanendorf, której człon pierwszy jest niemieckim tłumaczeniem pruskiej nazwy jeziora Gulbie<Gulbe - łabędź. Michałki to nazwa utworzona od Michała, który w 1381 roku otrzymał tu nadanie<sup>9</sup>. Podobnie ma się sprawa z Georgensgut/Jurgami (s. 175), założonymi w 1384 roku, które swą nazwę wzięły od Jurgi, jednego z trzech odbiorców nadania<sup>10</sup>. Również Brainicken/Brajniki (s. 167) powstały w 1384 roku<sup>11</sup>. Neuhof/Nowy Dwór koło Jedwabna (s. 181) istniał już w 1579 roku<sup>12</sup>, Wilhelmshof/Wilamowo (s. 179) powstało w 1646 roku i jego najstarszy znany mi zapis nazwy brzmi Wilhelmmowen<sup>13</sup>, Kipparen/Kipary (s. 168) założono w 1590 roku i nosiły one oboczną nazwę Ogrodzona, co autorka pomija<sup>14</sup>. Podobnie Fürstenwalde/Księży Lasek (s. 181) nosił oboczną nazwę Nowa Wieś<sup>15</sup>.

Powyższe przykłady są dobrą egzemplifikacją usterek metodycznych pracy, a co za tym idzie wartości ustaleń językowych. Korzystając z niej należy zachować daleko idącą ostrożność i niestety weryfikować każdą nazwę w źródłach pisanych i opracowaniach.

---

<sup>7</sup> Ibidem, s. 76-77; H. Gollub, *Der Kreis*, s. 248-249, w pracy tej pomieszczone są odniesienia do źródeł archiwalnych dotyczących wsi powstałych w okresie krzyżackim.

<sup>8</sup> G. Leyding, op. cit., s. 126, 123, 75. Dwie pierwsze wsie naniesione są na mapę S. Suchodolskiego (Suchodoletz), *Exacte Delineation der General Grentzen der Konigliche Ambter Ortelsburg und Willenberg...*, 1706, rękopis, do II wojny światowej przechowywany w Archiwum Królewieckim, obecnie zapewne w Dahlem. Odnotował ją W. Bliess, *Allgemeine Kartensammlung des Staatsarchiv Königsberg. Spezialinventar*, Köln-Weimar-Wien 1991, s. 258 pod błędnym tytułem *Grenzkarte der Ämter Ortelsburg und Willenberg* i z błędną datą 1705 roku. O tym, że jest to ta sama mapa świadczy naniesiony na posiadaną przeze mnie kserokopię numer inwentarzowy, identyczny z podanym przez W. Bliessa.

<sup>9</sup> G. Leyding, op. cit., s. 78; H. Gollub, *Der Kreis*, s. 249.

<sup>10</sup> G. Leyding, op. cit., s. 76; H. Gollub, *Der Kreis*, s. 247.

<sup>11</sup> G. Leyding, op. cit., s. 97.

<sup>12</sup> Ibidem., s. 121.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 125; S. Suchodolski, op. cit.

<sup>14</sup> G. Leyding, op. cit., s. 120; S. Suchodolski, op. cit.

<sup>15</sup> G. Leyding, op. cit., s. 154.